

A portrait of a woman with short, wavy, light brown hair and glasses, smiling slightly. She is wearing a dark, textured top and a long, thin necklace with a small pendant. The background is dark and out of focus, with a vertical strip of reddish-brown fabric on the right side.

„Tu jestem / zamieszkuję własne życie”

STUDIA I SZKICE  
O TWÓRCZOŚCI  
ANNY FRAJLICH

pod redakcją

Wojciecha Ligęzy  
Jolanty Pasterskiej



**„TU JESTEM / ZAMIESZKUJĘ WŁASNE ŻYCIE”**

**STUDIA I SZKICE O TWÓRCZOŚCI ANNY FRAJLICH**





# **„Tu jestem / zamieszkuję własne życie”**

**Studia i szkice o twórczości Anny Frajlich**

**pod redakcją  
Wojciecha Ligęzy  
Jolanty Pasterskiej**



**Kraków 2018**

© Copyright by individual authors, 2018

Redakcja  
Barbara Surówka

Recenzent  
prof. zw. dr hab. Anna Legeżyńska

Projekt okładki  
Paweł Sepielak

Na okładce wykorzystano zdjęcie autorstwa Stefana Szczygła

W publikacji zamieszczono reprodukcje prac  
pracowników Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego,  
które zostały dedykowane Poetce

Publikacja dofinansowana przez Wydział Polonistyki  
Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Wydział Filologiczny  
Uniwersytetu Rzeszowskiego

ISBN: 978-83-7638-873-1  
<https://doi.org/10.12797/9788376388731>

KSIĘGARNIA AKADEMICKA  
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków  
tel./faks: 012 431-27-43, 012 663-11-67  
e-mail: [akademicka@akademicka.pl](mailto:akademicka@akademicka.pl)

Księgarnia internetowa:  
[www.akademicka.pl](http://www.akademicka.pl)

## Spis treści

|                                                                                              |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Wprowadzenie .....                                                                           | 9   |
| BEATA DOROSZ                                                                                 |     |
| O Annie Frajlich i jej wierszach (z nagrodą w tle) .....                                     | 15  |
| ZBIGNIEW TRZASKOWSKI                                                                         |     |
| Poetical Habitus of Anna Frajlich .....                                                      | 29  |
| WOJCIECH LIGĘZA                                                                              |     |
| Wobec upływającego i odzyskiwanego czasu. O twórczości<br>Anny Frajlich. ....                | 41  |
| BARBARA CZARNECKA                                                                            |     |
| Anna Frajlich w odmianach czasu – kim jest, kim bywa poetka. . .                             | 57  |
| JUSTYNA BUDZIK                                                                               |     |
| Anny Frajlich czas (nie)powtarzalny i nienazywalny. ....                                     | 71  |
| JERZY MADEJSKI                                                                               |     |
| List, listopad, literatura. Miniatura biograficzna Anny Frajlich. . .                        | 85  |
| AGNIESZKA NĘCKA                                                                              |     |
| (Nie)dopowiedziana „przejrzystość szkła”. O miniaturach<br>prozatorskich Anny Frajlich. .... | 97  |
| MARIAN KISIEL                                                                                |     |
| Poetka wygnania. Na marginesie dwóch wierszy Anny Frajlich . . .                             | 109 |
| BOGUSŁAW WRÓBLEWSKI                                                                          |     |
| My z wieku minionego? Stałość i zmiana w twórczości poetyckiej<br>Anny Frajlich. ....        | 121 |
| JÓZEF WRÓBEL                                                                                 |     |
| Polska Anny Frajlich z wygnańczej perspektywy .....                                          | 135 |
| ALICE-CATHERINE CARLS                                                                        |     |
| Wychodząc poza życie. Upamiętnianie Holocaustu w poezji<br>Anny Frajlich. ....               | 149 |

SŁAWOMIR JACEK ŻUREK

Poezja Anny Frajlich wobec dziedzictwa kulturowego judaizmu.

O *Wierszach izraelskich* ..... 167

AGNIESZKA ŻMUDA

Portret wygnanej – Polki i Żydówki w poezji Anny Frajlich. .... 177

ANNA FIEDEN-KUŁAK

Milczenie w poezji Anny Frajlich ..... 187

AGATA PALIWODA

„Był tutaj”. O *Tryptyku żałobnym* Anny Frajlich. .... 199

JOANNA BIEREJSZYK-KUBIAK

Miasto a mit. Poezja Anny Frajlich wobec zagadnień

mitografizmu. .... 209

KATARZYNA NIESPOREK

Miejsce na ziemi: Nowy Jork. O poezji Anny Frajlich ..... 219

KAZIMIERZ ADAMCZYK

Nowojorska przystań Anny Frajlich ..... 235

EWA BARTOS

Tropy cielesności w poezji Anny Frajlich. .... 249

EWA GÓRECKA

„Ciemne korytarze”. Serce jako centrum ciała w poezji

Anny Frajlich. .... 265

ALICJA JAKUBOWSKA-OŻÓG

„Między harmonią a chaosem”. Obrazy przyrody w wierszach

Anny Frajlich jako język diagnozowania świata ..... 275

ARKADIUSZ LUBOŃ

Aklimatyzacja poezji. Polsko-amerykańska antologia wierszy

Anny Frajlich *Between Dawn and the Wind* ..... 287

MARCIN WYREMBELSKI

*Ocean między nami* – wiersze Anny Frajlich w przekładzie

na język włoski ..... 301

EWA KOŁODZIEJCZYK

Amerykańskie laboratorium Anny Frajlich ..... 311

JANUSZ PASTERSKI

„Ten co ocalił”. Miłosz Anny Frajlich. .... 321

## RAFAŁ MOCZKODAN

Anna Frajlich – krytyk literacki. Notatki do portretu ..... 337

## JOLANTA PASTERKA

Obraz Kirgistanu w dzienniku podróży *Dach Świata jeszcze raz* .. 359

## ANNA WAL

Wygnańcy 1968 roku w świetle listów Felicji Bromberg,  
Anny Frajlich, Władysława Zająca ..... 373

## JAN WOLSKI

„Droga Pani Aniu”. Debiut książkowy, tajniki typografii  
i serdeczna przyjaźń w świetle korespondencji  
Anny Frajlich-Zajac ze Stanisławem Gliwą ..... 385

## JACEK HAJDUK

Rzym rosyjskich symbolistów. Wokół książki Anny Frajlich  
*The Legacy of Ancient Rome in the Russian Silver Age*..... 401

## RONALD MEYER

Anna Frajlich's Studies of Russian Symbolism: The Case  
of Valery Bryusov ..... 411

Noty o Autorach ..... 415

JANUSZ PASTERSKI  
Uniwersytet Rzeszowski

## **„Ten co ocalił” Miłosz Anny Frajlich**

Miłosz jest jak góra lodowa na drodze  
polskiej poezji, której obejść nie sposób!

Jacek Woźniakowski<sup>1</sup>

Jednym z wczesnych zajęć Anny Frajlich, podjętym w drugiej połowie lat siedemdziesiątych już w Stanach Zjednoczonych, była współpraca z Radiem Wolna Europa. Poetka przygotowywała wówczas korespondencje poświęcone amerykańskiemu życiu kulturalnemu, nadawane na antenie monachijskiej rozgłośni. Praca ta nie była etatowym zatrudnieniem, ale w ważnym w jej życiu okresie rozpoczęcia studiów doktoranckich na Wydziale Sławistyki New York University stanowiła cenne wsparcie finansowe, a przede wszystkim otwierała drogę do uczestniczenia w wydarzeniach kulturalnych oraz nawiązywania kontaktów w środowiskach artystycznych.

Mimo minimalnych honorariów – wspominała po latach współpracę z RWE Anna Frajlich – praca dawała mi wiele zadowolenia ze względu na to, że mogłam zajmować się sprawami kultury i literatury, dostawać wejściówki do teatru, poznawać ciekawych ludzi, uczestniczyć trochę w życiu redakcyjnym. Wprawdzie byłam na studiach na drugim co do rangi uniwersytecie w Nowym Jorku, nie bardzo wierzyłam jeszcze, że sprawa doktoratu kiedykolwiek się zmaterializuje. Raczej gdzieś tam w duchu żywiłam nadzieję na pełny etat w Wolnej Europie, to oznaczałoby pensję, ubezpieczenie i jakąś niezależność finansową<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> J. Woźniakowski, *Ze wspomnień szczęściarza*, Kraków 2008, s. 173.

<sup>2</sup> A. Frajlich, *Miłosz, Nobel i Wolna Europa*, „Pogranicza” 2011, nr 1, s. 70.

Rozwijana w latach 1976-1980 współpraca poetki z Radiem Wolna Europa zaowocowała też cyklem wywiadów z polskimi poetami emigracyjnymi (m.in. Wacławem Iwaniukiem, Florianem Śmieją czy Edwardem Duszą). Tą drogą poetka dotarła także do Czesława Miłosza, z którym przeprowadziła wywiad wkrótce po ogłoszeniu decyzji o przyznaniu mu Nagrody Nobla. Z wielu względów była to dla Anny Frajlich wyjątkowo ważna rozmowa, zarówno na płaszczyźnie własnych doświadczeń twórczych, jak i w planie wyborów zawodowych. Jednak jej osobiste kontakty z Czesławem Miłoszem miały swój początek dwa lata wcześniej.

Jak zaświadcza o tym sama poetka we wspomnieniu o Miłoszu zatytułowanym *Daty dedykacji*, po raz pierwszy spotkała przyszłego noblistę na wieczorze autorskim w Muzeum Guggenheima w Nowym Jorku 17 października 1978 roku<sup>3</sup>. Był to wieczór autorski zaplanowany z wielomiesięcznym wyprzedzeniem, ale jego data przypadająca nazajutrz po wyborze polskiego papieża zaważyła na atmosferze szczególnego entuzjazmu wśród emigracyjnych uczestników. Samo nawiązanie kontaktu było typowe dla tych okoliczności i łączyło się z wpisaniem dedykacji na dwóch książkach przyniesionych przez Annę Frajlich: tomie wierszy *Miasto bez imienia* oraz zbiorze esejów *Człowiek wśród skorpionów*. Wpisy Czesława Miłosza, potwierdzające bezbłędną znajomość pisowni nieoczywistego przecież w zapisie nazwiska Frajlich-Zajac, dowodzą, że poeta mógł je już znać na przykład z publikacji w londyńskich „Wiadomościach”. Książka o Stanisławie Brzozowskim była zresztą dla Anny Frajlich prawdopodobnie pierwszym zetknięciem z twórczością Miłosza. *Człowieka wśród skorpionów* czytała jeszcze w Polsce podczas pisania pracy magisterskiej poświęconej autorowi *Płomieni*. Dodajmy jednak, że działo się to za specjalnym pozwoleniem promotorki pracy i to wyłącznie w dziale prohibitów Biblioteki Narodowej. Natomiast o lekturze jego wierszy jeszcze podczas studiów w Polsce poetka nie wspomina, a więc poznała je najprawdopodobniej już na emigracji.

Zainteresowanie Anny Frajlich twórczością Czesława Miłosza objawiało się wówczas na kilka sposobów. Współpracowniczka nowojorskiej redakcji Radia Wolna Europa odnotowywała w swoich korespondencjach „wzrastający prestiż Miłosza w amerykańskim świecie akademickim i literackim”<sup>4</sup>, informowała o przyznaniu poecie w roku 1978 prestiżowej na-

---

<sup>3</sup> Taż, *Daty dedykacji*, [w:] *Obecność. Wspomnienia o Czesławie Miłoszu*, wyb., red. i oprac. A. Romaniuk, Warszawa 2013, s. 274, *Twarze*.

<sup>4</sup> A. Frajlich, *Miłosz, Nobel i Wolna Europa*, s. 70.

grody Neustadt (tzw. „małego Nobla”), a także spotykała poetę na konferencjach slawistycznych. Jej wypowiedzi dla słuchaczy RWE często były później przedrukowywane na łamach nowojorskiego „Nowego Dziennika” lub londyńskich „Wiadomości”, dzięki czemu zyskiwały znacznie szerszy zasięg, również wśród odbiorców emigracyjnych. Jest możliwe, że czytywał je również sam Miłosz. Jednym z takich przekazów jest relacja z ogólnoamerykańskiej konferencji slawistów, zorganizowanej w New Haven w roku 1979, podczas której Anna Frajlich miała okazję nie tylko spotkać poetę, ale także po raz kolejny uczestniczyć w jego wieczorze autorskim oraz sesji poświęconej czterechsetnej rocznicy założenia Uniwersytetu w Wilnie. Autorka opublikowanej w „Tygodniu Polskim” relacji z tego zjazdu nie szczędziła Miłoszowi pochwał, nazywając go „największym żyjącym poetą polskim” i podkreślając jego poczucie odpowiedzialności za stan polskiej kultury<sup>5</sup>. Tym razem Czesław Miłosz podpisał dla niej *Ziemię Ulro*, używając już jednocłonowej formy nazwiska, stosowanej przez poetkę konsekwentnie w publikowanych przez nią książkach. Dla Miłosza nie była już anonimową czytelniczką, ale osobą mocno zaangażowaną w sprawy literatury polskiej na emigracji, dziennikarką, slawistką i poetką.

Po ogłoszeniu decyzji o przyznaniu poecie Nagrody Nobla w październiku 1980 roku Anna Frajlich wysłała do niego telegram z gratulacjami, a o komentarz dla Wolnej Europy poprosiła Jana Kotta, pracującego wówczas na Nowojorskim Uniwersytecie Stanowym w Stony Brook. W ocenie Kotta nagroda była docenieniem życiowej postawy pisarza, który „szuka prawdy i doświadczenia”, a zarazem „dniem radości dla wszystkich polskich pisarzy w kraju i za granicą”, porównywalnym niemal z wyborem Karola Wojtyły na papieża<sup>6</sup>. W tym samym miesiącu Anna Frajlich wzięła udział w konferencji „Polishness”, zorganizowanej w Toronto, na której pojawił się również świeżo upieczony noblista. „Nietrudno sobie wyobrazić entuzjazm, jaki wywołało pojawienie się Miłosza na podium – pisała poetka, wspominając ten dzień. – Widać było, że wszyscy uczestnicy i słuchacze konferencji czuli się jakby osobiście uhonorowani tą nagrodą<sup>7</sup>”. Równocześnie jednak był to dla oddanej współpracownicy Radia Wolna Europa z kilkuletnim stażem moment dość bolesny, ponieważ powiadomiono ją, iż

<sup>5</sup> Taż, *XI Ogólnoamerykańska konwencja slawistów*, „Tydzień Polski” 1979, 10-11 XI, s. 6A.

<sup>6</sup> *Znam Miłosza od dni mojej młodości... Z prof. Janem Kottem rozmawia Anna Frajlich*, „Pogranicza” 2011, nr 1, s. 63-65.

<sup>7</sup> A. Frajlich, *Miłosz, Nobel i Wolna Europa*, s. 71.



zabiegająca o wywiad z Miłoszem rozgłosnia wytypowała do jego przeprowadzenia młodego stażystę, niedawno przybyłego z Polski. W większości swoich wypowiedzi na temat tego wywiadu poetka pomija ten epizod, ale we wspomnieniu dla szczecińskiego czasopisma „Pogranicza” z roku 2011 nazwała go wprost głębokim „upokorzeniem”<sup>8</sup>.

Jak wiadomo, stosunek Czesława Miłosza do Radia Wolna Europa był krytyczny i aż do 1980 roku poeta nie podejmował współpracy z rozgłosnią<sup>9</sup>. Przyczyny tego były złożone i tkwiły zarówno w niechęci do zaangażowania politycznego, jak i w osobistym dystansie wobec Jana Nowaka-Jeziorańskiego i niektórych pracowników Radia (na przykład Wiktora Trościanki) oraz części środowisk emigracyjnych wrogich Miłoszowi po jego ucieczce w roku 1951, lecz bliskich Wolnej Europie. Anna Frajlich jako współpracowniczka radia była świadoma istniejącego dystansu, a wśród jego przyczyn widziała też niefortunną ofertę kierownika Rozgłośni Polskiej, który we wrześniu 1955 roku zaproponował Miłoszowi prowadzenie cotygodniowych audycji z cyklu *List do komunisty*<sup>10</sup>. Propozycja została ostatecznie odrzucona jako dowód afrontu i wraz z innymi zdarzeniami oraz generalną różnicą zdań zaważyła na niepodjęciu przez poetę współpracy z Wolną Europą<sup>11</sup>. Tym trudniej było więc w ogóle myśleć o udzieleniu przez niego wywiadu dla RWE. Anna Frajlich zaświadcza, że w tych warunkach największa zasługa przypadła Renacie Gorczyńskiej, która racjonalnym fortem skłoniła Miłosza do akceptacji tej propozycji, argumentując ją zasadą politycznej równowagi: bo skoro zgodził się na rozmowę dla peerelowskiej „Trybuny Ludu”, to nie powinien odmawiać emigracyjnej rozgłośni<sup>12</sup>. Warunkiem poety było jednak, aby wywiad z nim przeprowadziła Anna Frajlich. Było to niewątpliwie docenienie jej rzetelności dziennikarskiej i pośredni wyraz uznania dla dorobku poetyckiego.

---

<sup>8</sup> *Tamże*.

<sup>9</sup> Zob. K.W. Tatarowski, *Literatura i pisarze w programie Rozgłośni Polskiej Radio Wolna Europa*, Kraków 2005, s. 174-175.

<sup>10</sup> Zob. C. Miłosz, *Przyczynek do dziejów literatury na emigracji*, „Zeszyty Historyczne” 2005, z. 152, s. 131-132.

<sup>11</sup> Zob. V. Wejs-Milewska, *Wykluczeni – wychodźstwo, kraj. Studia z antropologii emigracji polskiej XX wieku (idee, osobowości, instytucje)*, Białystok 2012, s. 107-110; E. Pasierski, *Czesław Miłosz i Jan Nowak-Jeziorański – protokół rozbieżności*, „Archiwum Emigracji. Studia. Szkice. Dokumenty” 2015, z. 1-2 (22-23), s. 27-39.

<sup>12</sup> Zob. A. Frajlich, *Daty dedykacji*, s. 278; *taż*, *Miłosz, Nobel i Wolna Europa*, s. 72.

W ten sposób doszło do realizacji jednego z najciekawszych wywiadów, jakich udzielił Czesław Miłosz po uhonorowaniu go Nagrodą Nobla. O towarzyszących mu okolicznościach Anna Frajlich napisała w kilku tekstach wspomnieniowych, opublikowanych w czasopismach i wydawnictwach rocznicowych już po śmierci noblisty<sup>13</sup>. Sama rozmowa była, oczywiście, poważnym przedsięwzięciem. Nad jej przygotowaniem poetka pracowała kilka tygodni i wreszcie 7 listopada 1980 roku poleciała samolotem z Nowego Jorku do San Francisco. Była to jej pierwsza podróż do Kalifornii, a więc dodatkowo kolejny etap poznawania Ameryki, która w tym miejscu „swoim klimatem, wybrzeżem, atmosferą przypominała [jej] bardziej krajobraz śródziemnomorski zapamiętany z Włoch<sup>14</sup>”. Nazajutrz uzbrojona w profesjonalny (a więc olbrzymi wówczas) mikrofon oraz bukiet róż i chabrow stanęła przy furtce domu na Niedźwiedzim Szczycie, kontemplując sławny już widok na zatokę i przecinający ją most. Rozmowa trwała godzinę i w intencji prowadzącej miała „zbliżyć słuchaczy z Polski” do pisarstwa nieobecnego od trzydziestu lat w oficjalnym życiu literackim PRL-u autora<sup>15</sup>. Miłosz rozpoczął jednak od wyjaśnień „natury praktycznej”, w których podkreślił ogromne zróżnicowanie polskiego środowiska emigracyjnego, a w konsekwencji swój wieloletni związek z Instytutem Literackim i „Kulturą” Jerzego Giedroycia oraz brak współpracy z Radiem Wolna Europa. Jego wystąpienie było przy tym bardzo finezyjne, ponieważ w Wolnej Europie dostrzegał tylko pożyteczne źródło informacji, natomiast w odniesieniu do „Kultury” eksponował szeroko jej znaczenie kulturotwórcze i pełną niezależność, co oczywiście przez odwrócenie podkreślało polityczny charakter radia finansowanego przez amerykańskiego podatnika. Anna Frajlich słusznie jednak zwróciła uwagę, że pomimo braku bezpośrednich wypowiedzi samego poety jego twórczość była tam wielokrotnie omawiana i cytowana w wielu audycjach, między innymi przez Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Marię Danilewicz Zielińską, Romana Palestra czy Tymona

---

<sup>13</sup> Zob. *taż*, *Miłosz, Nobel i Wolna Europa*; *taż*, *He Also Knew How to Be Gracious*, [w:] *An Invisible Rope. Portraits of Czesław Miłosz*, ed. C.L. Haven, Ohio-Athens 2011; A. Frajlich, *Daty dedykacji*.

<sup>14</sup> *Taż*, *Daty dedykacji*, s. 279.

<sup>15</sup> *Samotności nikt nie wybiera. Rozmowa Anny Frajlich z Czesławem Miłoszem przeprowadzona 8 listopada 1980 roku w Berkeley*, „Archiwum Emigracji. Studia. Szkice. Dokumenty” 2000, z. 3, s. 197-205. Przedruk: *Samotności nikt nie wybiera. Z Czesławem Miłoszem rozmawia Anna Frajlich*, [w:] C. Miłosz, *Rozmowy polskie 1999-2004*, Kraków 2010, s. 270-283, *Miłosz, Czesław (1911-2004). Dzieła zebrane*.

Terleckiego<sup>16</sup>. Dodajmy też, że Violetta Wejs-Milewska, badająca archiwa Radia Wolna Europa, nie potwierdza istnienia materiałów „niepochlebnych poecie” z audycji nadawanych we wczesnym, nowojorskim okresie działalności redakcji polskiej (1950-1952), a więc z czasu jego wystąpienia o azyl polityczny we Francji i późniejszych oskarżeń ze strony wielu środowisk emigranckich<sup>17</sup>. Reakcja Miłosza na te uściślenia była bardzo uprzejma, ale sprowadzała się do stwierdzenia, że on sam nie śledzi tych spraw.

Zasadnicza część wywiadu dotyczyła zagadnień mogących zainteresować odbiorcę krajowego. Prowadząca rozmowę Anna Frajlich pytała poetę o jego reakcję na przyznanie Nagrody Nobla, tłumaczenia tekstów biblijnych, *Traktat poetycki* pojmowany jako swoiste „wyznanie wiary”, znaczenie tradycji literackiej, rolę krajobrazu rodzinnego i kalifornijskiego w pisaniu wierszy, motyw światła, poczucie tożsamości, znaczenie samotności dla pisania, wierność językowi polskiemu i – na koniec – plany publikacji utworów w Polsce. Rozmówczyni Miłosza była bardzo dobrze przygotowana, znała nie tylko wszystkie jego książki, ale wiedziała również, iż *Traktat poetycki* był drukowany w fragmentach w Polsce już w okresie tzw. odwilży, czemu wówczas zaprzeczył sam autor<sup>18</sup>. W interesujących ją zagadnieniach można dzisiaj odczytać ślady myślenia poetyckiego i zarazem odbicie osobistych dylematów emigranckich, z którymi musiała się wtedy sama zmagać. W sprawach zasadniczych Anna Frajlich pytała bowiem jak dziennikarka – konkretnie i dociekliwie, interesowały ją fakty i uzasadnienia, natomiast w kwestiach procesu twórczego i doświadczeń jednostkowych rozmowę prowadziła już poetka i emigrantka. W rozwinięciach podnoszonych kwestii znalazły się na przykład stwierdzenia o zwrocie metafizycznym współczesnej kultury („cały świat chyba przeżywa jakąś powtórłą tęsknotę do tych spraw, których się w swoim czasie wyrzekł”) czy wątpliwość w sprawie wyboru tradycji literackiej jako działania świadomego<sup>19</sup>. Gdy pytała o relację pomiędzy krajobrazem Litwy i Kalifornii oraz stwierdzenie Miłosza, że „Kalifornii nie wybierał”, to potwierdzała wypowiedzaną myśl własnym doświadczeniem zesłania, mówiąc, iż „nie wybiera się także

<sup>16</sup> Zob. K.W. Tatarowski, *dz. cyt.*, s. 174-175.

<sup>17</sup> Zob. przypis 10 [w:] V. Wejs-Milewska, *dz. cyt.*, s. 107-108.

<sup>18</sup> Spostrzeżenie Anny Frajlich potwierdził później Mirosław A. Supruniuk, który odnalazł fragmenty utworu w szczecińskim tygodniku „Ziemia i Morze” z roku 1957 (nr 1). Zob. przypis 12 [w:] *Samotności nikt nie wybiera...*, s. 200.

<sup>19</sup> *Samotności nikt nie wybiera...*, s. 272, 275.

miejsca, w którym się człowiek rodzi”<sup>20</sup>. Zainteresowała ją również różnica w sposobie postrzegania światła, rozjaśnionego na zachodnim wybrzeżu Ameryki i „niskiego”, ciemnego w krajach północnych jak Litwa<sup>21</sup>.

Wywiad okazał się dobrą okazją do nawiązania nieco bliższych relacji, ponieważ po nagraniu rozmowy noblista opowiedział jeszcze o „swoim konflikcie z Wolną Europą”, eksponując w nim „upokarzającą propozycję” pisania *Listów do komunisty* zamiast oczekiwanych przez niego zatrudnień literackich i krytyczną ocenę tzw. akcji balonowej, czyli zrzucania miniaturowych wydawnictw emigracyjnych, w tym między innymi *Zniewolonego umysłu* (bez wiedzy i zgody samego autora). Przedstawił również swoją rozmówczynię chorej już wtedy żonie Janinie, bardzo niezadowolonej z decyzji męża o udzieleniu wywiadu dla Radia Wolna Europa, której środowisko obwiniała o nieprzejeđnaną wrogość i utrudnianie uzyskania wizy amerykańskiej. Pożegnanie było jednak bardzo serdeczne i – jak zauważyła później poetka – „wszelkie nasze spotkania po tej wizycie nabrały jeszcze bardziej przyjaznego, bezpośredniego charakteru”<sup>22</sup>.

Wywiad z Czesławem Miłoszem przyjęty został w nowojorskiej redakcji RWE „z wielkim entuzjazmem”<sup>23</sup> i okazał się wielkim sukcesem Anny Frajlich. Emitowano go na antenie radia czterokrotnie w listopadzie i grudniu 1980 roku, poprzedzając dodatkowo rozmową szefa redakcji Władysława Wantuły z poetką, która dzieliła się swoimi wrażeniami z wizyty u Czesława Miłosza<sup>24</sup>. Po latach został również opublikowany pt. *Samotności nikt nie wybiera* w roku 2001 w czasopiśmie „Archiwum Emigracji” oraz w roku 2010 w zbiorze *Rozmowy polskie 1999-2004* w serii *Dzieł zebranych* Czesława Miłosza. Wywiad zapoczątkował też poprawę relacji Miłosza z Wolną Europą, w której programach w latach osiemdziesiątych pojawiły się nawet czytane przez niego wiersze. Tym bardziej więc zaskakująca

<sup>20</sup> *Tamże*, s. 277.

<sup>21</sup> „Jeżeli się mieszka w Kalifornii – mówił Miłosz – to może jest się bardzo wrażliwym na inne rodzaje światła. Kiedy byłem w Kanadzie, zauważyłem w niektórych okolicach Kanady też światło bardzo północne, właśnie to niskie światło. No cóż, Litwa jest jednak krajem północnym. [...] Tutaj ze względu na układ terenu, na góry, z których patrzy się na ocean. To wszystko jest inne. Światło bije tutaj prosto znad morza, jest ogromna przestrzeń” (*tamże*, s. 277-278).

<sup>22</sup> A. Frajlich, *Miłosz, Nobel i Wolna Europa*, s. 73.

<sup>23</sup> Zob. Pierwsza wersja / brudnopis listu Anny Frajlich do Czesława Miłosza w sprawie wywiadu po powrocie do redakcji [brak daty], „Pogranicza” 2011, nr 1, s. 68-69.

<sup>24</sup> *Wrażenia znad Zatoki San Francisco. Z Anną Frajlich rozmawia Władysław Wantuła*, „Pogranicza” 2011, nr 1, s. 66-67.

musiała być decyzja Anny Frajlich o rezygnacji ze współpracy z Radiem Wolna Europa, podjęta przez nią „po zakończeniu wszelkich technicznych prac i formalności związanych z wywiadem”<sup>25</sup>. W opublikowanych wspomnieniach poetka nie podała przyczyn tego kroku, stwierdzając jedynie, że nie widziała tam dla siebie żadnej przyszłości, ale opisane okoliczności pozwalają przypuszczać, że wpływ na to mogła też mieć właśnie rozmowa z Czesławem Miłoszem i okazany wcześniej brak zaufania redakcji w wyznaczeniu osoby mającej przeprowadzić planowany wywiad.

Od czasu wywiadu znajomość Anny Frajlich z Miłoszem stała się nieco bliższa i nabrała także charakteru towarzyskiego. Poetka wymieniała z nim listy i e-maile, a niekiedy spotykała go na konferencjach naukowych, kongresie PEN Clubu i spotkaniach autorskich. W maju 1984 roku miała nawet sposobność wziąć udział w zbiorowym wieczorze poetyckim w Nowym Jorku wspólnie z Miłoszem, Tymoteuszem Karpowiczem, Henrykiem Grynbergiem, Stanisławem Barańczakiem i Richardem Lourie. Wspólny występ był dowodem rosnącej popularności poetki i jej wierszy. Czesław Miłosz wpisał wówczas do podsuniętego mu egzemplarza zbioru *Nieobjęta ziemia* prostą dedykację, która sprawiła adresatce największą satysfakcję: „Annie Frajlich – Czesław Miłosz”. Obustronnych kontaktów obojga autorów było potem wiele, a Anna Frajlich z uwagą śledziła dokonania Miłosza. W opublikowanych wspomnieniach starała się zachowywać obiektywizm, podkreślając wielkie zasługi noblisty dla promowania polskiej literatury w Stanach Zjednoczonych i na świecie (na przykład w postaci przekładów wierszy Zbigniewa Herberta) oraz pomoc innym polskim pisarzom (między innymi Tymoteuszowi Karpowiczowi w trudnej sytuacji życiowej). Nie zawahała się jednak odnotować jego (znanych skądinąd w środowisku) słabości (na przykład obojętności wobec niektórych osób czy okazywanej niekiedy próżności, towarzyszącej zresztą czynom naprawdę szlachetnym). Wielkiej życzliwości doświadczyła też osobiście w sytuacji, gdy poprosiłszy Miłosza o wypowiedź dla „Przeglądu Polskiego” na temat jego ostatnich lektur, zapomniała jednak włączyć mikrofon, o czym przekonała się dopiero po zakończeniu rozmowy. Poinformowany o tym poeta przemógł wszakże swoją irytację i powtórzył dokładnie cały wywiad. Ciekawostką może być także wiadomość, że Anna Frajlich uczyła języka polskiego wnuczkę Miłosza, Erin Gilbert, która poza swoimi kursowymi zajęciami na studiach medycznych w innej uczelni wybrała również lektorat języka

---

<sup>25</sup> A. Frajlich, *Miłosz, Nobel i Wolna Europa*, s. 73.



polskiego w Columbia University, właśnie u autorki *Drzewa za oknem*. Jest prawdopodobne, że rekomendacji udzielił wnucze sam Miłosz, który wiedział o tym pomysle, tym bardziej że motywacją Erin Gilbert była chęć przeczytania tego, co „dziadek napisał w języku polskim”<sup>26</sup>.

By dopełnić tego obrazu wieloletnich kontaktów Anny Frajlich z Czesławem Miłoszem, trzeba dodać, że poetka kilkakrotnie odwiedzała również noblistę w jego domu w Berkeley i w mieszkaniu w Krakowie. W jej pamięci utkwiły szczególnie ostatnie odwiedziny u Miłosza w roku 2003, a zwłaszcza jego obawy o stan sprawności fizycznej, pogarszającej się szybciej niż niezwykle żywotny i giętki umysł. Zapamiętała również nieskrywany ból, z jakim poeta odpowiedział na stwierdzenie, że powrócił do miejsca, z którego kiedyś wyjechał. Jego ripostę: „Tak, ale po pięćdziesięciu latach”, przeniknęło uczucie, które musiało zastanawiać<sup>27</sup>. Dla Anny Frajlich mógł być to prawdopodobnie temat bardzo ważny, być może osobiście rozważany. Powrót Miłosza do kraju był przecież najgłośniejszym z emigracyjnych powrotów (dodajmy: dość rzadkich), z jednej strony symboliczny, zrozumiały i ożywczy twórczo, lecz z drugiej – zapewne trudny ze względów czysto ludzkich („życia w Polsce nie umiałbym sobie wyobrazić” – pisał jeszcze w roku 1987). Ocena Miłosza miała więc swoją niepospolitą wagę.

Po śmierci poety w roku 2004 Anna Frajlich w swoich tekstach wielokrotnie powracała do tematu spotkań z Miłoszem i lektury jego książek. W dniu pogrzebu 27 sierpnia w nowojorskim „Przeglądzie Polskim” (dodatku do „Nowego Dziennika”) opublikowała wspomnienie o nim pt. *Był i pozostanie*, a w maju następnego roku – dedykowany mu wiersz *Czytając „Spotkanie” Czesława Miłosza*. Swoją głos mocno zaznaczyła również w Roku Miłosza, ustanowionym przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej z okazji setnej rocznicy urodzin poety. Najpierw w „Miłoszowym” numerze szczecińskich „Pograniczy” ogłosiła materiały archiwalne związane ze wspomnianym wywiadem dla Radia Wolna Europa, wzbogacone własnym komentarzem, a następnie w Wydawnictwie FORMA wydała książeczkę *Czesław Miłosz – lekcje*, opatrzoną podtytułem *Prywatny hold*<sup>28</sup>. Ta niewielka publikacja jest rzeczywistym uhonorowaniem poety, do którego utworów i postawy na emigracji jej autorka odnosiła się z najwyższym szacunkiem. Anna Frajlich zrezygnowała w niej ze wstępu, uznając zapewne, że formuła tytułowa oraz cztery publikowane już wcześniej w „Prze-

<sup>26</sup> Wnuczkę Miłosza uczyłam polskiego, „Głos Szczeciński” 2013, 21 VI.

<sup>27</sup> A. Frajlich, *Daty dedykacji*, s. 291.

<sup>28</sup> Taż, *Czesław Miłosz – lekcje. Prywatny hold*, Szczecin 2011, s. 43, 15 Piętnastka.

gładzie Polskim” szkice i zamykający całość wiersz będą wystarczającym uzasadnieniem jej intencji. W szkicu pierwszym (z roku 1990), zatytułowanym „*Rok myśliwego*”, *troski leśniczego*, nakreśliła własne refleksje związane z lekturą diariusza Czesława Miłosza. Są to nie tyle analizy literaturoznawcy, ile przemyślenia uważnego czytelnika, który nie oddziela dzieła od twórcy, jego życia i postawy. Dlatego autorka stara się zobaczyć w *Roku myśliwego* książkę wielostronną, złożoną z wielu obrazów i odbić, splót teźniejszych i przeszłości, rezultat wewnętrznego rozrachunku z własnym życiem w świetle losów innych ludzi. W zarysowanej tam panoramie epoki wyodrębnia zwłaszcza motyw samotności, od którego poeta nie mógł się uwolnić. „Nawet w momencie triumfu od samotności nie ma już pełnego odwrotu” – zauważa przenikliwie<sup>29</sup>.

Podkreśla też jego niezwykłą sensualność, słynną już fascynację naturą, która wszakże nie odsuwała z horyzontu patrzenia odczucia jej bezwzględności. Dlatego nie pomija ważnego w tym utworze tematu choroby i śmierci bliskich, którym poeta poświęcał specjalną uwagę. Pisze Anna Frajlich: „Miłosz jak troskliwy leśniczy nazywa każde drzewo, każdego ptaka, opisuje każdą roślinę w ogrodzie i bylinę przy drodze”<sup>30</sup>. Nieuniknioność samotności i fascynacja jednostkowym istnieniem to pierwsza „lekcja” odebrana przez nią od Miłosza. Drugi szkic to właściwie zapis wypowiedzi noblisty ze stycznia 1993 roku na temat jego ostatnich lektur (Anna Frajlich przeprowadziła cykl takich wywiadów dla „Przeglądu Polskiego” w latach 1992-1993). Poeta wyróżnił wówczas trzy książki: *W dolinie Dniestru i inne eseje ukraińskie. Listy o Ukrainie* Jerzego Stempowskiego, *Międzynarodową literaturę polsko-żydowską jako zjawisko kulturowe i artystyczne* Eugenii Prokop-Janiec oraz zbiór wierszy Adama Lizakowskiego *Współczesny prymitywizm*. Wybrane publikacje odsłaniają zainteresowania poety, wśród których wysokie miejsce zajmowały sprawy stosunków Polski ze wschodnimi sąsiadami, różnorodność życia kulturalnego w okresie międzywojennym oraz realistyczny obraz Ameryki w utworach polskiego emigranta z okresu stanu wojennego. Wypowiedź tę warto potraktować w tym miejscu jako rodzaj przesłania o potrzebie otwarcia umysłu, rozumieniu innych, trzeźwości sądów i nieuleganiu uprzedzeniom oraz stereotypom.

Z kolei w szkicu następnym (z roku 2001), zatytułowanym *Lekcja literatury, lekcja życia*, Anna Frajlich stara się wydobyć wyjątkowość życia i pi-

---

<sup>29</sup> *Tamże*, s. 13.

<sup>30</sup> *Tamże*, s. 15.

sarstwa Czesława Miłosza. Jako wykładowczyni akademicka, poetka i emigrantka potrafi docenić wszystkie te obszary jego działalności. Nie pamięta się bowiem, że „całe dziesięciolecie przepracował w pełnym wymiarze godzin jako profesor, a jest to zajęcie (jak sama podkreśla – J.P.), które potrafi pochłoniąć człowieka bez reszty”<sup>31</sup>. Dlatego z tym większym szacunkiem przyjmuje postawę uczonego i poety. Akceptacja losu, nieustanna praca i dążenie do prawdy to kolejne „lekcje” życia i literatury, odebrane dzięki tej znajomości. Dla autorki szkicu dowodem pisarskiej sprawiedliwości i uczciwości noblisty był jego sposób odnoszenia się do dzieł niesłusznie pomijanych, marginalizowanych. Tak zainteresował się kiedyś dorobkiem Stanisława Brzozowskiego czy Anny Świrszczyńskiej, tak też oddał sprawiedliwość *Balowi w operze* Juliana Tuwima, pisząc cenną przedmowę do jego edycji w znanej serii Wydawnictwa Literackiego *Lekcja literatury*. To jeden z wielu przykładów hołdowania przez poetę historycznoliterackim powinnościom.

Wreszcie ostatni szkic zamieszczony w książce to rodzaj inskrypcji *in memoriam*, opowieść o zmarłym właśnie poecie. „Był i zostanie” – napisała w sierpniu 2004 roku Anna Frajlich z nieukrywaną wiarą, że Miłosz dołączył do galerii największych postaci nie tylko polskiej, ale i światowej literatury. Trudno nie przyznać racji jej przenikliwym słowom o autorze *Traktatu teologicznego*, gdy pisała: „Nie odbijał niczyjego światła. Płonął własnym ogniem”<sup>32</sup>. W tym pożegnaniu rysuje się ogromny podziw dla dzieła poety, lecz i nie mniejszy szacunek dla samego człowieka, jego siły i wytrwałości.

Dopełnieniem tego „prywatnego hołdu” Anny Frajlich jest również wiersz napisany niedługo po śmierci Miłosza, a zainspirowany lekturą jego przedwojennego jeszcze utworu pt. *Spotkanie*, który wszedł później w skład tomu *Ocalenie* z 1945 roku. Ostatni wers *Spotkania*, „Nie z żalu pytam, ale z zamyślenia”, stał się zaczynem lirycznej refleksji o odejściu poety. W obu wierszach sednem namysłu jest przemijanie, jednak podczas gdy autor *Spotkania* pytał o nie „z zamyślenia” (jak gdyby godząc się z nieuniknioną utratą), autorka *Czytając „Spotkanie” Czesława Miłosza* odwraca to zestawienie i po ludzku pyta – wraz z innymi – „z żalu”:

teraz „z żalu” pytają  
gdzie ten  
co ocalił

<sup>31</sup> *Tamże*, s. 26.

<sup>32</sup> *Tamże*, s. 32.



to co zostaje całe  
kiedy w proch się zmienia...<sup>33</sup>

Żal jest bowiem dla niej odczuciem płynącym z życia i niepogodzenia się z przemijaniem, choć jest także częścią rytuału pożegnania zmarłych. Dlatego jest nieodzowny dla przepracowania żałoby. Na refleksję filozoficzną czy egzystencjalną czas przyjdzie później.

Książka *Czesław Miłosz – lekcje* jest w istocie opowieścią o ocaleniu poprzez pracę, o wielkim wysiłku samodoskonalenia i pokonywania słabości, wreszcie o przeistaczaniu samotności i wygnania w kryształ poezji. Autorki nie interesują literaturoznawcze analizy, lecz przede wszystkim spotkanie z człowiekiem, poetą, myślicielem, a także wysiłek zrozumienia jego drogi życiowej i twórczej. W wyborach Miłosza odnajduje Anna Frajlich odpowiedzi na pytania ważne dla każdego twórcy i każdego emigranta. Stara się unikać idealizowania poety (nie robi z niego „świętej krowy”, przeciw czemu protestował), ale zarazem nie ukrywa swojego podziwu. Empatia i emocjonalne zaangażowanie nadają całości ton bardzo osobisty, ale jednocześnie cenny jako świadectwo życia i postawy noblisty. Jako darowane „lekcje” bycia i pisania właśnie.

W ostatnich latach Anna Frajlich napisała również eseje o Czesławie Miłoszu do dwóch zbiorów wspomnieniowych: anglojęzycznego tomu *An Invisible Rope. Portraits of Czesław Miłosz* (wydanego w USA w roku 2011) oraz krajowej antologii pt. *Obecność. Wspomnienia o Czesławie Miłoszu* (opublikowanej w 2013). Opisała w nich swoje spotkania z poetą oraz osobiste refleksje o jego postawie życiowej i twórczości. Jeszcze bardziej bezpośrednio o znaczeniu Miłosza (także dla jej twórczości) wypowiedziała się w rozmowie z Pauliną Małochleb, zamieszczonej w miesięczniku „Nowe Książki” w roku 2013.

Im bliżej poznawałam Miłosza – mówiła – jego działalność naukową i twórczość literacką, tę niszę, którą potrafił sobie zbudować w trudnym, chwilami dramatycznym życiu, sposób, w jaki odpowiadał na wyzwania, coraz bardziej mi imponował. Jestem daleko od idealizowania go, ale podziwiam – poza poezją – to, co potrafił osiągnąć. Że się nie poddał i stworzył inny, czynny model pisarza na emigracji<sup>34</sup>.

---

<sup>33</sup> *Tamże*, s. 40.

<sup>34</sup> *Wiersz pisze się w języku matki. Z Anną Frajlich rozmawia Paulina Małochleb*, „Nowe Książki” 2013, nr 9.

Ten wzorzec zaangażowania akademickiego i pisarskiego pozostaje bliiski samej poetce – codzienna, ciężka praca pośrednika kultur, rzecznika upowszechniania literatury polskiej w świecie i równocześnie otwarcia jej na dzieła i zjawiska z innych kręgów kulturowych. Anna Frajlich nie wzbrania się też przed myślą o podświadomym utożsamianiu się z postawą Miłosza, o traktowaniu go jako wzoru twórcy i człowieka czy o podzieleniu wielu jego przekonań (w tym na przykład wiary w sprawczą siłę dajmonioną niejako dyktującego wiersze).

Dlatego warto jeszcze spojrzeć na poezję Anny Frajlich przez pryzmat utworów Miłosza i zadać pytanie o to, czy istnieje między nimi jakaś relacja w postaci bezpośrednich nawiązań czy dialogu. Otóż wydaje się, że istotniejsze w tym przypadku są podobieństwa postaw twórczych – sposobów radzenia sobie z losem emigranta i samotnością, poświęcenia dla pracy, bezwzględnej wierności poezji. Trzeba też wyróżnić przywiązanie do rzeczywistości, wrażliwość na szczegół, zmysłowe postrzeganie świata. Anna Frajlich podobnie jak Miłosz postrzega czas jako przemijalność wszystkiego, zmienność wpisaną w naturę świata. „Szum heraklitejskiej rzeki” stale jej towarzyszy, jak gdyby potwierdzając słowa poety z *Elegii dla N.N.*, iż „nie wstępuje się dwa razy w to samo jezioro”<sup>35</sup>. W wierszu *Metamorfozy* pisała:

Tam gdzie stałam tam stoję  
tylko inna rzeka  
obmywa stopy moje  
inne w rzece ryby<sup>36</sup>.

Bliska jest jej również sensualność w odbiorze rzeczywistości, pochłanianej zmysłami, z całą intensywnością. Przykłady tego odnaleźć można na przykład w *Wierszu amerykańskim*, w którym jedzenie gdzieś w Ameryce soczystych jabłek uruchamia pamięć i przywołuje obrazy z dzieciństwa w Polsce, a „nadatlantyczny piach / całkiem jak nadbałtycki / w sandałach się przesypuje / jak w klepsydrach”<sup>37</sup>. W utworach Anny Frajlich można też spotkać ślady pytań, które stawiał sobie wielokrotnie autor *Gucia za-*

<sup>35</sup> C. Miłosz, *Elegia dla N.N.*, [w:] tegoż, *Wiersze wszystkie*, Kraków 2011, s. 617.

<sup>36</sup> A. Frajlich, *Metamorfozy*, [w:] tejże, *Aby wiatr namalować. Tylko ziemia*, Szczecin 2016, s. 73, *Kolekcja Elewatora*.

<sup>37</sup> Taż, *Wiersz amerykański*, [w:] tejże, *Łódź jest i jest przystanią*, Szczecin-Bezrzecze 2013, s. 31, *Tablice*.

czarowanego, zarówno tych uniwersalnych w rodzaju: *unde malum*, jak i tych bezpośrednio dotykających człowieka. Taki dialog wartości można dostrzec choćby w wierszu *Rymy męskie*, który mógłby być gnostyczną odpowiedzią na nurtujące Starego Mistra pytanie o źródło zła:

On  
z chaosu światów jeden wziął  
ale skażony błędem  
wciąż  
błędem pośpiechu pierwszych prób  
skąd zło  
skąd ból  
skąd śmierć i grób?  
Stąd. Właśnie stąd<sup>38</sup>.

Ale w innej wypowiedzi lirycznej poetka potrafi też pokazać odmienną perspektywę, gdy mówiąc o ludzkim bólu, odsłania jego biologiczne źródło: „to nie ja śpiewam hymny o perle / a ona / wiadomo z czego” (*Jeszcze o bólu*<sup>39</sup>). Tego rodzaju intertekstualnych, problemowych oraz obrazowych odwołań do twórczości Czesława Miłosza jest w poezji Anny Frajlich więcej, szczególnie w późniejszych tomach. Ale są też tropy bezpośrednie, jak we wspomnianym wyżej żałobnym wierszu *Czytając „Spotkanie” Czesława Miłosza* czy w utworze *Na pomnik poległych stoczniovców w grudniu 1981 roku* (ze zbioru *Indian Summer*), w którym znalazło się motto z wiersza *Który skrzywdziłeś*: „Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta”<sup>40</sup>.

Z perspektywy przedstawionych tu faktów widać wyraźnie, że znajomość z Czesławem Miłoszem była jedną z najważniejszych relacji osobistych w rozwoju twórczym Anny Frajlich. Czymś w rodzaju przygody intelektualnej i duchowej. I chociaż nie odznaczała się intensywnością kontaktów, to prawdopodobnie mocno zaważyła na jej wyborach światopoglądowych, egzystencjalnych i artystycznych. Usiłując zrozumieć motywację i działania samotnika z Grizzly Peak, rozpoznawała w nich z jednej strony sytuację emigranta, a z drugiej – kondycję współczesnego intelektualisty. „Lekcja” życia łączyła się z „lekcją” literatury, wierność powołaniu przywo-

<sup>38</sup> Taż, *Rymy męskie*, [w:] *też e, Łodzią jest i jest przystanią*, s. 56.

<sup>39</sup> Taż, *Jeszcze o bólu*, [w:] *też e, Łodzią jest i jest przystanią*, s. 76.

<sup>40</sup> Taż, *Na pomnik poległych stoczniovców w grudniu 1981 roku*, [w:] *też e, Indian Summer*, Albany, NY 1982, s. 40.

ływała na przykładzie Miłosza odwagę w jasnym stawianiu spraw i niezgodzie na kompromisy. Odejście z Radia Wolna Europa było tego najlepszym potwierdzeniem. Przykład Miłosza uczył ją również radzenia sobie z samotnością i sceptycyzmem, odsłaniał konieczność przekraczania granic i pokonywania ograniczeń, nakazywał zachowanie dystansu również wobec siebie.

Szczęśliwie nie dotknęła jej nigdy niechęć poety, o której pisała, że „czasem parzy tych, którzy zbliżą się zanadto”<sup>41</sup>. Jej zbliżenie nie było nadmierne, pozostawiało niezbędną przestrzeń dla odrębności i intymności. Poetka cieszyła się szacunkiem noblisty, ale nie wykraczała poza rolę uważnego i wdzięcznego odbiorcy. Dzięki temu była zapewne cennym i wrażliwym rozmówcą. Wartość wspomnieniowych i lirycznych zapisów Anny Frajlich polega na pokazaniu złożonej osobowości poety, świadomego odpowiedzialności przypadającej twórcy i zarazem niepozbawionego zwątpień czy goryczy. Jej eseje nie roszczą sobie ambicji literaturoznawczych komentarzy, bliższe są im detale życia, gesty, dedykacje, wypowiedziane słowa. Z kolei nawiązania w wierszach są świadectwem uważnego odbioru i równocześnie żywego dialogu wartości. W takiej relacji ziszcza się pamięć o człowieku. Nietrudno bowiem odnieść wrażenie, że te powroty pamięci są przejawem niewypełnionego braku po odejściu Starego Mistrza, ponowieniem refleksji o jego życiu i pisarstwie. A w sensie najbardziej ogólnym są pokłosiem życiowych i pisarskich „lekcji”, które wciąż pozostają do przemyślenia.

### Summary “The One Who Saved” Anna Frajlich’s Miłosz

The article presents the history of the professional and personal relationship between Anna Frajlich and Czesław Miłosz. Based on interviews, reviews, sketches and recollections the author describes Anna Frajlich’s contact with the Nobel Prize winner, trying to determine Miłosz’s role in shaping her consciousness as an immigrant, journalist, academic lecturer and finally poet. Miłosz’s approach to life, his fidelity to poetry and the ethos of work for Polish culture and literature were close to Anna Frajlich. Miłosz affected her worldview, approach to life and literature, and signs of this influence can be seen also in her poems.

---

<sup>41</sup> Taż, *Czesław Miłosz – lekcje...*, s. 32.

W książce „*Tu jestem / zamieszkuję własne życie*”. *Studia i szkice o twórczości Anny Frajlich* bogaty jest zestaw podejmowanych tematów. Znalazły się tutaj prace współbrzące z aktualnymi nurtami literaturoznawstwa, jak geopoetyka, krytyka feministyczna, *memory studies* czy dyskurs o Zagładzie. Powstała zatem książka monograficzna, a przy tym pionierska, ponieważ oprócz pojedynczych recenzji czy artykułów nie było dotąd pracy tak gruntownie opisującej wielogatunkowe dzieło autorki.

Poza wartościami merytorycznymi książka daje bogaty obraz sposobów prowadzenia badań literaturoznawczych. Na liście autorów spotykają się reprezentanci różnych pokoleń i ośrodków akademickich, co zapowiada też szerszą recepcję i silniejszy rezonans krytyczny.

Wszystkie pomieszczone w tym zbiorze teksty składają się na ciekawy, wieloaspektowy portret poetki, której nomadyczny los nie szczędził emigracyjnych doświadczeń i jednocześnie hartował ducha. Twórczość Anny Frajlich, ujęta w perspektywie wielogatunkowości i czytana jako zapis emigracyjnego, kobiecego czy wreszcie wielokulturowego doświadczenia, odsłania mocne związki z codzienną realnością, historią, geografią i kulturową pamięcią. Jednocześnie obcy jest jej wygnańczy mizerabilizm, melancholia, depresyjne nastroje.

*Z recenzji wydawniczej  
prof. zw. dr hab. Anny Legeżyńskiej*